

# Modny okultyzm włargnął w dziedzinę medycyny

Wiedza okultystyczna jest obecnie bardzo w modzie. Urok jej jest tak duży, że potrafiła włargnąć nawet w dziedzinę medycyny i tam odnosi wielkie triumfy. A co ważniejsze, że jest cały szereg lekarzy, którzy uznają stosowanie magnetyzmu i hipnotyzmu. Zwłaszcza wśród lekarzy nie mieckich, leczenie za pomocą hipnozy jest często praktykowane. W gabinetach berlińskich lekarzy hipnotyzerów, jest zawsze pełno pacjentów, którzy wierzą, że ta metoda uzdrowi ich niezawodnie.

Ojczyzną magnetyzmu są Niemcy. Stamtąd pochodził słynny Mesmer, o którym można śmiało powiedzieć, że był właściwie twórcą tej wiedzy. Mesmer poprzeczony już wielką sławą w swojej ojczyźnie, przybył następnie do Paryża, gdzie odnosił wielkie sukcesy. Leczył się u niego prawie całe miasto, nie wyłączając i osobistości z rodziny królewskiej. Poza tym miał wielu dostojnych pacjentów w Szwajcarii oraz w Wiedniu.

## METODA DR. COUE

Dr. Mesmer znalazł licznych naśladowców. Jego praktyki były przedmiotem wielu mądrych i uczonych dyskusji, pisano naukowe dzieła o jego pracy, a poza tym znaleźli się lekarze, którzy zaczęli stosować ten sam system uzdrawiania chorych. Jednym z nich był człowiek wielkiej wiedzy, dr. Coue, który pierwszy zapoczątkował leczenie swoich pacjentów metodą autosugestji. Stwierdził, że cały szereg chorób pochodzi po prostu z imagjnacji ludzkiej, i że ludzie bardzo często wmawiają w siebie te czy inne przypadłości. Ma to miejsce zarówno w chorobach o podłożu nerwowym, jak i w tych przypadłościach, które łączą się ściśle z objawami fizjologicznymi. Działanie centrów nerwowych jest bezwzględnie uzależnione od woli człowieka. Z tego więc wynika, że silna wola chorego może w znacznym stopniu wpłynąć na stan jego zdrowia. Jeśli pacjent nie może sam zdobyć się na tyle silnej woli, wówczas pomaga mu lekarz hipnotyzując go, wprowadzając go w pewien trans, w którym chory posiada zdwojoną siłę woli. Na tem samem podłożu istnieje poza tym możliwość zasugerowania chorzy np. że nie odczuwają bólu i że są zupełnie zdrowi.

Anestezja — znieczulenie jest właśnie jednym z najbardziej charakterystycznych przykładów użycia hipnozy. Wywołanie jednak stanu znieczulenia wymaga dość długiego przygotowania, aby można było usnąć pacjenta.

Anestezja może być całkowita, lub też lokalna. Magnetizer posiada możność znieczulenia tylko jednej części ciała. Są to rzeczy dziwne i ciekawe, a medycyna zaczyna się niemi coraz bardziej interesować.

## LECZENIE WZROKU

Sugestia lecznicza znajduje się także coraz większe zastosowanie. Są to rzeczy pozornie dziwne a jednak dają doskonałe wyniki. Między in. sugestja stosowana jest przy chorobach wzroku. Z łatwością naprzykład leczy się sugestją wady wzroku tego rodzaju, że np. chory kolor czerwony widzi jako czarny, błękitny jako zielony, zielony jako biały etc. W tym wypadku, drogą sugestji chory powraca do rozpoznawania właściwego barw.

Niemniej duże zastosowanie sugerstja znajduje przy wszelkiego rodzaju chorobach nerwowych. Manje prześladowcze, halucynacje leczy się doskonale sugestją, tak samo, jak można leczyć sugestją nałogi — alkoholizm, morfinizm.

Jako ciekawy przykład lekarze przytaczają wypadek z pewną pacjentką, która miała obłąd na temat rozdzwojenia osobowości. Otóż chorą tą, dla której lekarze nie znajdowali już ratunku, wyliczono jednak drogą hipnozy.

## USPIONA ZABA

Hipnotyzm może być doskonale stosowany nie tylko wobec ludzi, ale także i wobec zwierząt. W dawnych czasach cały szereg magnetizerów popiszywał się produkcjami podczas których usypiali koguty, króliki i inne zwierzęta. Przeważnie dokonywali tego za pomocą siły wzroku, oraz passów magnetycznych. Zazwyczaj wtedy zwierzęta wykazywały zupełne znieczulenie i nie reagowały na bolesne uderzenia. Ten sam system zresztą stosowali od wieków fakirzy, — słynni zaklinacze węzłów. Spośród zwierząt, która też posiada zdolności hipnotyzerskie. Fakt znieczulenia królika w obecności czyhającego na niego węża, jest nieczem

innem jak tylko przykładem hipnotyzmu.

Oprócz siły wzroku i passów, niektóre zwierzęta działają także do tykanie niektórych części ciała. Naprzykład w Indiach stosowane jest jako trick hipnotyzerski umiejętność ściskanie nozdrzy świni. Po takim zabiegu świnią jest zupełnie jakby pogrążona we śnie i budzi się dopiero po dłuższym czasie. Inny system stosujący usypiacze zwierząt do żab. Żaby wrażliwe są na delikatne głaskanie po grzbiecie. Te dotknięcia wpływają nie w ten sposób, że zasypiają natychmiast. Pochodzi to stąd, że żaby są szczególnie wrażliwe na działanie magnetyzmu ludzkiego.

## FENOMENY

Potęga sugestji jest olbrzymia. Wszelkiego rodzaju przedziwne zjawiska fenomenalne objawy, np. z zakresu pojawiania się stymatów, otwierania się ran, nieprzyjmowania pokarmu, poczytywane jako cudy, traktowane są przez siły lekarskie, jako objawy autosugestji. Ludzie szczególnie nerwowi, skłonni do hysterji potrafią zasugerować sobie, że podlegają takim czy innym objawom i przeważnie dzieje się to w połączeniu z obłędem na tle religijnem. Dlatego też nauka współczesna, przedewszystkiem sam Kościół odnosi się z wielkiem zastrzeżeniem do wszelkich domnie manych cudów i stymatów.

# Jak łowią rybacy nasi łososie na morzu polskiem?

Z rozpoczęciem sezonu połowu łososi na morzu polskiem nie od rzeczy będzie zanotować sposób połowu tej cennej ryby na Bałtyku. Większość rybaków posługuje się wędkami, zwanymi takle. Są to haczyki wystawiane długimi rzędami na morzu, a zastawiane każdy osobno.

Ustawiona całkowicie takla na morzu ma wygląd wielkiej litery F, której podstawą jest kamień kotwiczny na dnie, linki kokosowe idące do koby, czyli pływaka drewnianego, tworzą linję pionową, pływak zaś szklany, który z pływakiem drewnianym utrzymuje haczyki, jest jakby przekreśleniem litery, sznurek z korkami na powierzchni wody jest linją poziomą litery, a jej zakończeniem jest sznurek z haczykiem.

Koszt sporządzenia jednej tak-

## Prawo głosi:

„Niezależnie od kaucji i fundusów ubezpieczonych zagraniczny zakład ubezpieczeń odpowiada za swe zobowiązania całym swym majątkiem zarówno znajdującym się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej jak i poza temi granicami”.

Angielska Sp. Akc. Towarzystwo Ubezpieczeń „Prudential” zawiera w Polsce ubezpieczenia na życie i od ognia z odpowiedzialnością w myśl powyższego prawa. Ponadto na mocy umowy, zawartej z Towarzystwem „Przezorność” polisy ubezpieczenia na życie i od ognia Towarzystwa „Przezorność” objęte są specjalną gwarancją Towarzystwa „Prudential”.

Majątek Tow. „PRUDENTIAL” wynosi obecnie po przeliczeniu podług parytetu

**przeszło 13 MILIARDÓW złotych**  
TOW. UBEZPIECZEN „PRZEZORNOŚĆ” i „PRUDENTIAL”  
Warszawa, plac Napoleona 9



# Nowe miasto Italji — Pontynja na wysuszonych bagnach pontyjskich

Dnia 18 b. m., t. j. trzydziestego pierwszego dnia oblężenia ekonomicznego Italji, odbyło się poświęcenie miasta Pontynja, zbudowanego na wysuszonych bagnach pontyjskich. Olbrzymia równina, ciągnąca się na przestrzeni 75.000 hektarów, po 2000 latach zapomnienia i nieużyteczności, stała się dzisiaj wzorowem ogromnem gospodarstwem rolnem, w którym pulsuje bujne i płodne życie rolnicze.

Tam, gdzie przez długie wieki królowały malaryczne bagna, wśród dzikich, gęstych zarośli, gdzie hasały bawoły i gdzie tylko nieliczni mieszkańcy trawili swe życie — powstała nowa prowincja. Tam, gdzie dawniej w rzadkich tylko okresach roku i w bardzo ubogiej formie wyrażało

się życie rolnicze, został stworzony jeden z najbujniejszych i najintensywniejszych ośrodków rolniczych całego półwyspu Apenińskiego — ośrodek liczący około 60.000 mieszkańców, pochodzących przeważnie z prowincji weneckiej i doliny Padu.

Między rozległymi zielonemi polami, a zbiorowiskiem barwnych domów powstało już ze dwadzieścia miasteczek — osad, których kościoły, domy mieszkalne i sklepy stanowią ośrodki życia kolonistów. W ten sposób powstały z osad, miasta Littorja i Sabaudja; obecnie zaś przybywa jeszcze jedno — Pontynja.

Pontynja, położona w bezpośrednim sąsiedztwie w Via Appia leżąca w samem sercu rozległej dzielnicy, poprzecinana kanałami meljoracyjnymi, ozdobiona ładnymi, odpowiadającymi wszelkim wymaganiom domami, dąży do tego, aby stać się w przyszłości centrem wybitnie rolniczym, oraz miastem o przemysle zastosowanym do potrzeb rolnictwa.

Dawniejsze bagna pontyjskie zamieniły się w rozległe żyzne pola i już dzisiaj świadczą o zwycięstwie rolnictwa, któremu musiały ulec. Koszty, związane z robotami meljoracyjnymi, wyniosły ponad półtora miljarda lir i objęły prócz daniny państwowej, dobrowolne składki osób prywatnych i towarzystw.

Na całym obszarze błot pontyjskich osuszono już pola o powierzchni 50.000 hektarów oraz wybudowano domy w ilości 2173, mające pomieścić 22.600 osób. Prócz tego uprawiono mechanicznie około 35.000 hektarów terenu, oraz wytrzebiono z zarośli i zniwelowano 21.000 hektarów. Oprócz szerokiej sieci kanałów dla wód wysokich, średnich i ni-

skich, zbudowanych przez konsorcja oraz kanałów drugorzędnych, zbudowanych przez „Związek Kombantantów” o ogólnej długości wielu tysięcy kilometrów, kanałów, zabezpieczających całą równinę przed powodzią, prócz 17 urządzeń hydraulicznych, prócz osuszenia sfery nadmorskiej, prócz uregulowania sąsiednich jezior i stawów, wybudowano drogi ogólnej długości 550 kilometrów oraz założono urządzenie dla irygacji terenu o powierzchni 4000 hekt.

Produkcja zboża, która w roku rolniczym 1932 — 33 wyniosła nie więcej niż 2.700 tonn, w r. 1934 — 35 podniosła się do przeszło 10.000 tonn, mimo niekorzystnych warunków meteorologicznych. Ważne są również cyfry do tyżące trzodę. Ilość wołów sięga dzisiaj 17.000, ilość jednostek trzody chlewnej przedstawia 3 tys., ilość jednostek nierogacizny — 130.000.

Niemniej ważne są dane dotyczące walki przeciwmalarycznej. I tak, podczas, gdy śmiertelność w r. 1932 wyniosła 47 wypadków śmiertelnych na ogólną ilość 14 tysięcy mieszkańców, w r. 1935 nie zanotowano aż do dnia dzisiejszego ani jednego zgonu spowodu malarii.

## HUMOR PRYZYWCZAJENIE

— Co powie twój ojciec, gdy się dowie o naszych zaręczynach? Będzie się kłócił?

— O, nie, nie sądzę. Raduje się za każdym razem, gdy się zaręczam.

Zygmunt Jurkowski

12)

# Księżycowe interesy

## Powieść

— Niech żyje zima!... — wrzasnął znowu ochryple. Wymachując rękami zatoczył się w ich kierunku i uchwycił kurczowo rękaw Lubystka.

— Przyjacielu... — bełkotał chuchając mu w twarz alkoholem — powiedz... czy uprawiasz rrrrodzime... sp...porty?..

— Odecepi się pan, do cholery — rozłożył się Lubystek, usiłując wyszarpnąć rękę z uścisku.

— Marsz do domu, pora spać! — krzyknął do wtóru Paweł.

— Niema tak dobrze... co, karzecie mi iść spać?... wracać do żony... idiotki? — mamrotał pijak tonem rozważania — nie, nie pójdę! — oświadczył stanowczo. Odecepił się jednak od ręki Lubystka, który korzystając z tego czempredzej oddalił się pociągając Pawła za sobą. Długo jeszcze słyszeli za sobą okrzyki — „Niech żyje sport!... góry!... zima i narciarstwo!...”.

— Skąd wytrzasnąłeś tego sportsmena? — dopytywał Lubystek.

— Nie przypominam sobie zupełnie, pewnie przyczepił się do mnie w tym barze, zachodziłem tu częściej ostatnio.

— Ale nie poznał cię teraz.

— Oczywiście, zupełnie jest nieprzytomny.

— No, pal go licha, dokąd pójdziemy?

— Myślę, że spać poprostu, późno już.

— Może masz rację — zgodził się Lubystek. Rozstali się na pierwszym skrzyżowaniu ulic, odkładając intymne rozmowy do jutra, Pawłowi nawet było to na rękę, bowiem nie czuł zbyt wielkiej ochoty do zwierzeń.

Powracając samotnie, brnął pod wiatr, przeszywający na wyłot chuderlawe paletko. Buty, które wciąż zapominał oddać do podzelowania, przemakały w błotnistej mazi, przykrytej zwierzechu topniejącym śniegiem. Z nosem ukrytym w fałdach szalik, szedł zgarbiony stawiając na ślizgawicy niepewne kroki. Do głowy cisnęły się myśli bezładne.

— Urszula, tak, czegoż chcę od niej właściwie? — utkwiło mu w pamięci konkretne pytanie — Czegoż mogę od niej wymagać jako zwyczajny, wiatrem podszyty chłystek? Tak panie Pawle, trzeba będzie wyjaśnić sobie tę sprawę.

Oczekując na stróża w bramie przypomniał sobie nagle pana Kurzawkę i jego sztyfty.

— Hm... ten pan osiągnął wcale niezłe wyniki — pomyślał — limuzyna, Mimi Royer i jeszcze na dołkiadkę ostrowłosy gryffon, pan Kurzawka mógłby rywalizować z Żalkinem o względy pani Urszuli, ale ja...

Wdrapując się na górę po skrzypiących schodach, rozmyślał dalej. — Gdyby nawet Urszula przyszła tu do mnie na górę i wyznała swą miłość, to teby jeszcze nie rozwiązało sprawy całkowicie. Nie miałbym nawet dla niej na śniadanie. Przekręcając klucz w zamku, wpadło mu nagle słowo „Czyn” (spółka z o. o.).

— Niema co, trzeba będzie o tej spółce pomyśleć na serio — powziął decyzję.

Gdy nakręcał zapomniany zegar z kukułką, przyszło mu na myśl, że czas mija i wszystko się w nim starzeje — a więc i pani Urszula, — a zatem z interesami trzeba się pospieszyć.

Tak panie Pawełku, wartoby zatem od jutra zacząć nowe życie, bardziej konkretne, — szepnął, układając się do snu.

## ROZDZIAŁ 5-ty

### „MIŁOŚĆ, RAZDROŚĆ I S - ka”

W niedługi czas po tych zdarzeniach, na pryncypalnej ulicy M. powstała nowa firma. Mieściła się w ładnym lokalu od frontu, na pierwszym piętrze. Gdy wchodziło się do przedpokoju nowej instytucji, zwracał przedewszystkiem uwagę, stojący przy ścianie rower. Wchodzący klienci, (jeśli już byli tacy) mogli również z łatwością dostrzec małego chłopca, który majstrował wciąż przy

rowerze, albo go pompował. Na drzwiach, z prawej strony widniała tabliczka:

## Gabinet Dyrektora

Na drzwiach z lewej, można było wypatrzyć drugą tabliczkę z napisem:

## BIURO PROPAGANDY

A jeśli by i te wiadomości nie wystarczały, to na drzwiach głównych, można było przeczytać jeszcze większy napis:

## BIURO PROPAGANDY

### „CZYN” spółka z o. o.

W „gabiniecie dyrektora” urzędował, oczywiście, dyrektor, a wygląd tego dygnitarza był rozmaity: raz miał w jasne włosy, raz ciemne, jednego dnia bywał starszy, innego dnia młodszy, w zależności od tego, który z czterech wspólników siedział w „gabiniecie”. W skład zarządu tego sanktuarjum, wchodził — jak się łatwo domyślić — fotel, był tak wygodny i rozłożysty, że już przez samo patrzeć na niego było odczucie do drzemki. W środku stał stół, przeznaczony dla konferencji. Piętrzyły się na nim stosy papierów usianych cyframi i notatkami, leżały świeżo zatemperowane ołówki, pudełko z pineskami i — co może było najbardziej godne wyróżnienia — stała fotografia pani Doroty. Maciej umieszczył ją w mniciemaniu, że pobudzi go intensywniejszych wysiłków, przedtem zapytywał z lękiem wspólników, czy nie będą nic mieli przeciwko temu; zgodził się chętnie. Lubystek spoglądał często na tę fotografię, mówiąc, że pani Dorota dobrze: na niej wyszła. Resztę umeblowania stanowiły dwa wyplatane krzeselka, przeznaczone dla odbywania posiedzeń. Do biura wchodziło się z przedpokoju na lewo; stało tam pod jedną ścianą biurczko, a pod drugą stół z maszyną do pisania, zakupioną na raty. W szufladach biurka leżały firmowe blankiety, dla ułatwienia handlowej korespondencji zostały na nich wydrukowane pierwsze słowa treści; były ich dwa rodzaje: jedne zaczynały się od zdania:

„W odpowiedzi na list WPanów z dnia... uprzejmie komunikujemy...”

a na drugich widniał początek:

„W związku z...”

C. d. n.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666 68 (redaktor naczelny), 666 68 (sekretariat), 666 99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691 64. Prenumerata 691 66. Wydział ogłoszeń 691 56. Skrytka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miesięczna (z odnośnikiem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

**Ceny ogłoszeń:** za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt); na 1-ej stronie — 1 zł, w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 150 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarstwo — 30 gr. Nekrologia po 5 gr. Probowe po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczą się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691 56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.